





RODO - aktualności

[11.09.2023]

UWAGA!

Tezy przedstawione w artykułach, zamieszczone w niniejszym materiale i niebędące wytycznymi organu nadzorczego albo orzeczeniami sądów lub organów administracji publicznej, stanowią wyłącznie opinię ich autorów i nie są oficjalnym stanowiskiem Lex Artist Sp. z o.o.

01

Norweski sąd podtrzymuje zakaz marketingu behawioralnego Meta

02

Do UODO wpłynęła oficjalna skarga przeciwko OpenAI

03

Rząd wycofał z prac Sejmu projekty dot. cyberbezpieczeństwa

04

TSUE: Prywatność można ograniczyć tylko w celu ścigania poważnych spraw

05

Mozilla: współczesne samochody to koszmar pod kątem prywatności

01 Norweski sąd podtrzymuje zakaz marketingu behawioralnego Meta

- Sąd Okręgowy w Oslo orzekł w środę przeciwko Meta Platforms (wcześniej znanym jako Facebook) i na korzyść norweskiego Urzędu Ochrony Danych (Datatilsynet), podtrzymując jego decyzję o nałożeniu tymczasowego zakazu marketingu behawioralnego na Facebooku i Instagramie.
- Sprawa dotyczy wniosku o tymczasowy nakaz sądowy przeciwko decyzji Datatilsynet, który zakazał Meta Ireland i Facebook Norway przetwarzania danych osobowych na potrzeby marketingu behawioralnego na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b) i f) RODO w związku z ich usługami platform Facebook i Instagram.
- Meta i jej spółka zależna Facebook Norway argumentowały, że decyzja Datatilsynet była nieważna. Twierdzili, że dyrektywa nie może być prawnie skierowana przeciwko Facebook Norway, ponieważ nie jest on administratorem danych, i że nie zostali odpowiednio powiadomieni ani nie mieli możliwości udzielenia wyjaśnień przed podjęciem przez urząd decyzji.
- W swoim wyroku Sąd Okręgowy w Oslo uznał, że decyzja Datatilsynet była ważna. Sąd ustalił, że Facebook Norway wchodzi w zakres decyzji jako "zakład" w Norwegii. Sąd orzekł również, że Meta i Facebook Norway zostały wystarczająco powiadomione o możliwych nadchodzących decyzjach poprzez wcześniejszą korespondencję w tej sprawie. Sąd zgodził się z Datatilsynet, że podjęcie decyzji było uzasadnione. W rezultacie podtrzymał decyzję Datatilsynet i odrzucił wniosek o tymczasowy nakaz.
- Jednocześnie Norweski Urząd Ochrony Danych rozważa skierowanie sprawy do Europejskiej Rady Ochrony Danych w celu rozszerzenia zakazu na cały obszar EOG.

02 ChatGPT nie szanuje prywatności użytkowników? Do UODO wpłynęła oficjalna skarga przeciwko OpenAI

- Łukasz Olejnik - Polak mieszkający na stałe w Brukseli - złożył do UODO za pośrednictwem reprezentującej go warszawskiej kancelarii prawnej GP Partners skargę przeciwko OpenAI – dostawcy ChatGPT.
- Olejnika w pierwszej kolejności zaniepokoiły nieprawidłowości, które na jego temat wygenerował ChatGPT. Już pod koniec marca kontaktował się w tej sprawie z amerykańską firmą, wskazując błędy i prosząc o ich korektę. Jednocześnie zwrócił się z zapytaniem o komplet informacji związanych z przetwarzaniem jego danych osobowych. Tymczasem OpenAI nie udzieliło mężczyźnie jasnych odpowiedzi.
- Skarżący twierdzi, że OpenAI narusza RODO od momentu rozpoczęcia działalności w Europie, zaczynając od braku odpowiednich konsultacji z unijnymi regulatorami na mocy art. 36 RODO przed rozpoczęciem gromadzenia danych osobowych użytkowników. Firma nie przeprowadziła także wstępnej oceny ryzyka w celu ustalenia, czy istnieją potencjalne problemy, które wymagałyby wprowadzenia środków zabezpieczających dane osobowe.
- Ostatecznie skarga zawiera aż cztery naruszenia GDPR, które mają dowodzić, że OpenAI przetwarzała dane Łukasza Olejnika niezgodnie z prawem, nieuczciwie i w nieprzejrzysty sposób. Kolejną kwestią jest prawo do sprostowania danych osobowych, którego OpenAI nie jest w stanie wyegzekwować.
- To pierwsza tego typu skarga, która wpłynęła przeciwko OpenAI do polskiego regulatora.

Źródło: [ChatGPT nie szanuje prywatności użytkowników? Do UODO wpłynęła oficjalna skarga przeciwko OpenAI \(chip.pl\)](#); [Skarga OpenAI złożona do polskiego organu ochrony danych dotyczy wielokrotnych naruszeń RODO - CPO Magazine](#)

03 Rząd wycofał z prac Sejmu projekty dot. cyberbezpieczeństwa

- Do marszałek Sejmu Elżbiety Witek trafił rządowy wniosek o wycofanie z prac parlamentarnych projektów dot. cyberbezpieczeństwa (w tym o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa) i ochrony dzieci przed nieodpowiednimi treściami w internecie. Co istotne, w poniedziałek i wtorek miało odbyć się wysłuchanie publiczne w sprawie tych dwóch - ważnych z punktu widzenia branży - projektów.
- Minister Łukasz Schreiber - z upoważnienia prezesa Rady Ministrów - zwrócił się dziś do Marszałek Sejmu z wnioskiem o wycofanie z prac parlamentarnych następujących projektów: projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z rozwojem e-administracji, projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw, projektu ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w internecie, projektu ustawy - przepisy wprowadzające ustawę - prawo komunikacji elektronicznej, projekt ustawy - Prawo komunikacji elektronicznej - przekazał PAP dyrektor Centrum Informacyjnego Sejmu
- Projekt ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa miał wzmocnić pozycję jednostek odpowiadających za cyberbezpieczeństwo, czyli zespołów reagowania na incydenty bezpieczeństwa komputerowego. Miał m.in. usprawnić funkcjonowania systemu i ujednoczyć procedury zgłaszania incydentów na poziomie krajowym.
- Z kolei projekt ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w Internecie zakładał, że dostawcy Internetu będą musieli zapewniać bezpłatny mechanizm blokowania dostępu do pornografii.
- Sejm bieżącej kadencji odbył swoje ostatnie posiedzenie 30 sierpnia br. Projekty nieuchwalone do tego czasu - z wyjątkiem projektów z inicjatywy obywatelskiej - podlegają zasadzie dyskontynuacji.

04 TSUE: Prywatność można ograniczyć tylko w celu ścigania poważnych spraw

- Dane zbierane w celu zwalczania szczególnie groźnej przestępczości nie mogą służyć do ścigania przestępstw korupcyjnych – uznał Trybunał Sprawiedliwości UE.
- Prokuratura Generalna Litwy prowadziła postępowanie dyscyplinarne przeciw prokuratorowi oskarżonemu o nielegalne przekazanie informacji o śledztwie oskarżonemu i jego obrońcy. Podstawą do stwierdzenia tego przewinienia były dane zatrzymane przez dostawców usług łączności telefonicznej. On sam zakwestionował te ustalenia, wskazując, że wykorzystanie tych danych w postępowaniu dyscyplinarnym narusza prawa podstawowe w Unii Europejskiej.
- Odwołanie rozpatrzył litewski najwyższy sąd administracyjny, który postanowił zwrócić się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym o to, czy dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej pozwala na wykorzystanie dla celów dochodzenia dyscyplinarnego związanego z korupcją danych osobowych dotyczących łączności elektronicznej, zatrzymanych przez dostawców usług, po czym udostępnionych organom właściwym do zwalczania poważnej przestępczości.
- Unijny trybunał wskazał, że jest to niezgodne ze wspomnianą dyrektywą. TSUE podkreślił, że dane o ruchu i lokalizacji są chronione w ramach praw podstawowych (prywatność), a ich ograniczenie, zgodnie z zasadą proporcjonalności, musi być uzasadnione celem. Ściganie poważnych przestępstw (np. terroryzmu) jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla takiego ograniczenia, a walka z przestępstwami mniej zagrażającymi bezpieczeństwu publicznemu – nie.

Źródło: [TSUE: Prywatność można ograniczyć tylko w celu ścigania poważnych spraw - rp.pl](#)

05 Mozilla: współczesne samochody to koszmar pod kątem prywatności

- Mozilla Foundation przebadła pod kątem bezpieczeństwa i prywatności następujące marki: Renault, Dacia, BMW, Subaru, Fiat, Jeep, Chrysler, Dodge, Volkswagen, Toyota, Lexus, Ford, Lincoln, Audi, Mercedes, Honda, Acura, Kia, Chevrolet, GMC, Cadillac, Hyundai, Nissan i Tesla.
- Każda ze sprawdzonych marek gromadzi więcej danych osobowych, niż jest to konieczne, i wykorzystuje je do innych celów, niż tylko obsługa pojazdu i zarządzanie relacjami z ich właścicielami. To znacznie więcej, niż w przypadku aplikacji związanych ze zdrowiem psychicznym — tam tak niski poziom ochrony stwierdzono u i tak wysokiej liczby aż 63 proc. z nich.
- Większość, bo aż 84 proc. z badanych przez Mozillę marek, gwarantuje sobie także prawa do udostępniania tych danych dostawcom usług, brokerom danych oraz innym firmom. Aż 19 marek, czyli 76 proc., gwarantuje sobie także prawo do odsprzedaży danych. Ponad połowa (56 proc.) może także udostępnić dane na prośbę organów ścigania.
- Fundacja stwierdziła także, że ze wszystkich marek, które zostały sprawdzone pod kątem dbałości o prywatność danych, tylko dwie gwarantują "prawo do bycia zapomnianym" czy w praktyce do usunięcia danych na prośbę właściciela.
- Mozilla zwraca ponadto uwagę, że producenci nie publikują zbyt szczegółowych informacji dotyczących bezpieczeństwa, mimo rozległych polityk prywatności. Żadna z badanych marek nie spełniła minimalnych standardów bezpieczeństwa, jakie stawia fundacja. Główną obawą Mozilli jest fakt, że nie jest w stanie stwierdzić, czy którakolwiek z marek stosuje szyfrowanie danych, co jest absolutnym minimum bezpieczeństwa.

Źródło: [Współczesne samochody to koszmar pod kątem prywatności \[RAPORT\] \(auto-swiat.pl\)](#)

*Niniejszy dokument bez zezwolenia nie może być w żaden sposób wykorzystywany,
w szczególności rozpowszechniany i kopiowany.*